

GAZETA W. KRÓLESTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

czwarteletnie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 7. Maja. — *Moniteur belge* donosi, że w ciągu dnia wczorajszego żadna zmiana nienastąpiła w stanie obecnym króla, ale wieczorem dojrzano pomyślniejsze oznaki.

Londyn, 7. Maja. — Na posiedzeniu izby niższej odpowiedział lord Palmerston na interpelację Griffitha, że rząd nie otrzymał żadnych wiadomości o wyruszeniu Persów przeciw Heratowi.

— Dzisiejszy *Morning Post* mówi: Krok pana Mercier jest nadzwyczajnym, dopóki się nie dowiemy, że go kombinacja europejska pochwała. O ile możemy wnosić z przeszłości pod względem polityki amerykańskiej, nie możemy przypuścić, aby cesarz Napoleon udzielić mógł nagle swemu posłowi instrukcje, do przyjęcia na siebie odrębnej czynności. Znagleni jesteśmy przypuścić, że pan Mercier na własną rękę działa, ale nasze nadzieje względem udania się jego usiłowań nie są wielkie. Wielka kampania, która teraz jest w biegu, musi się zakończyć, a po niej, gdy broń ucichnie, może nastąpić chwila układów. Dziś wszelkie usiłowanie tego rodzaju podjęte przez cudzoziemców jest przedwczesne.

Wiedeń, 7. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej toczyły się rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Kuranda życzył sobie przed głosowaniem poznać zasady teraźniejszej polityki względem Niemiec i Włoch. Hr. Rechberg odpowiedział: Austria starać się będzie o utrzymanie w Niemczech godnego siebie stanowiska. Zaniechała politykę mieszania się do spraw we Włoszech, która gorzkie wydała owoce. Od r. 1859 polityka austriacka we Włoszech jest tylko obroną. Co się tyczy sprawy heskiej, poseł związkowy otrzymał polecenie postępowania zgodnego z posłem pruskim.

Kassel, 7. Maja. — Z jedenastu burmistrzów wiejskich zawezwanych przez dyrektora policji, siedmiu odmówiło uznania konstytucji z r. 1860, czterech zaś podpisało żądane od nich oświadczenie.

Berlin, 7. Maja. — Jkr. wys. następca tronu pruskiego wrócił tu z Londynu.

— Dzisiejszy *Staatsanzeiger* zamieszcza najwyższe rozporządzenie z d. 6. Maja 1862 r., zwołujące obie izby sejmujące do Berlina, osnowy następującej:

„My Wilhelm, z Bożej łaski, król pruski itd. rozporządzamy wedle art. 51 konstytucji z d. 31. Stycznia 1850 r. na wniosek naszego ministerstwa, co następuje:

obie izby sejmowi monarchii, izba panów i izba deputowanych, zwołują się na dzień 19. Maja r. b., do naszej głównej stolicy Berlina.

Ministerstwu stanu poleca się wykonanie tego rozporządzenia. Na dowód stwierdzamy naszym własnoręcznym, najwyższym podpisem i wyśnięciem królewskiej pieczęci.

Dan w Berlinie, 6. Maja 1862. (L. S.) WILHELM.
A. książę Hohenlohe. v. d. Heydt. v. Roon. Hr. Bernstorff.
Hr. Itzenplitz. v. Mühler. Hr. Lippe. v. Jagow.“

Królestwo Polskie.

Warszawa, 5. Maja. — Wszystkie dzisiejsze dzienniki warszawskie zamieściły udzielone sobie ze strony rządu rosyjskiego jednobrzmiące ostrzeżenia osnowy następujące:

Manifestacje, które mogą tylko spowodować nowe nieszczęścia pojedynczych osób, nie przynosząc żadnego pożytku dla kraju, a które z pewnością nie zyskują zatwierdzenia ze strony ludzi rozsądnych, znów miały miejsce w Warszawie 2 i 3. Maja. Wieczorem pierwszego z tych dni, kilku młodzieńców należących po większej części do młodzieży szkolnej, a słuchających hasła męherów, rozpoczęło na nowo śpiewanie w kilku kościołach strof z hymnów zakazanych, a wielu z nich staran-

nie śledzonych zostało aresztowanych przy wyjściu z domu bożego. Następnego dnia rano w kościele śgo Krzyża, podobne usiłowania podobny miały skutek. Na ten raz, studenci, znajdujący się w wielkiej liczbie w kościele i na ulicy, w chwili kiedy zostały dopełnione aresztowania, zaczęli wydawać hałaśliwe krzyki, zachęcając tłum do uwolnienia uwięzionych. Rzucono kilka kamieni na straż policyjną, lecz kiedy ta ostatnia dobiła pałaszy, których na szczęście nie była zmuszona użyć i kiedy nadciągnął silny patrol, grupy zaraz się rozproszyły.

W dwie godziny później, uczniowie dwóch gimnazyj wychodząc z klas, usiłowali na nowo sprawić hałas i posunęli się do różnych nagannych działań, lecz dzięki rozsądkowi publiczności i silnym patrolom przebiegającym ulicę, spokojność publiczna nie była na prawdę naruszona i utrzymała się cały dzień, bez doprowadzenia do konieczności użycia siły zbrojnej.

Szalone usiłowanie nie poprawnej i nie dbającej o nowe ofiary porażane w nieszczęście, fakcyj, w chwili kiedy tyle osób skompromitowanych w przeszłych rozruchach, powrócono ich rodzinom, pozostaną należy się spodziewać, bez wpływu na masę ludności, która zaczyna pojmować, że przez tumult publiczny nic trwałego się nie buduje, i że tylko jedynie sumienna praca na każdej innej drodze, może zapewnić pomyślność kraju. Ojcowie rodzin, bez żadnej wątpliwości, dadzą uczuć swym dzieciom, na jak ciężką narażają się odpowiedzialność, kiedy zamiast oddawać się poważnym studjom, które mają z nich uczynić pożytecznych dla ojczyzny obywateli, poddają ucho podżeganiom niebezpiecznym li tylko dla nich samych, ponieważ rząd ma w ręku dostateczną władzę do utrzymania spokojności publicznej.

— Obecnie położenie sprawy włościańskiej na Ukrainie i Podolu — gdzie, jak i we wszystkich prowincjach polskich dawniej Zabrzanych te same ustawy co i w całej Rosji, wydane 2 Marca r. z., miały rozwiązać kwestyę włościańską — przedstawia korespondent do *Gazety Warszawskiej* p. Tadeusz Padalica w liście z 10 Kwietnia jak następuje:

„Kwestya włościańska wstąpiła u nas w nową fazę rozwoju. Dnia 11. Marca skończył się termin oznaczony prawem na podanie listów nadawczych. Większa część obywateli zlekka przygotowanie tych listów nadawczych do ostatniej chwili, nie dla tego ażeby przedłużyć na czas jakiś obecny stan rzeczy, lecz ażeby zostać lepiej zainformowanymi co do sposobu ułożenia takowych i skorzystać z przykładów. Mielśmy wprawdzie i instrukcje i formy, lecz te okazały się nie wystarczające, bo każdy prawie majątek znalazł w warunkach swego bytu i organizacji jedną lub kilka kwestyj, których wcale lub jasno nierozwijało prawo. Szukano więc wzorów i objaśnień a te mogły być udzielone li przez napisane już listy nadawcze lub przez zjazdy pośredników. Pomimo to, nie uchylono spotkanych trudności. Mielśmy w rękach kilkanaście listów nadawczych, ułożonych w rozmaitych miejscowościach gubernii kijowskiej, a każdy z nich różnił się w układzie i rzecz pojmował inaczej. Są to małe wprawdzie odstępstwa i niestósowności, ale dowodzą, że forma musiała być nie jasną albo niepełną, gdy nie wskazała wszystkim jednej drogi. Omyliliśmy się też i co do usposobienia włościan. Po wizycie cywilnego gubernatora, pierwszych dni Stycznia, gdy ten wezwał do siebie pośredników i starszyznę gmin wiejskich i tłumaczył im konieczność dobrowolnej umowy, mielśmy nadzieję, że włościanie przystąpią do umów. Pytaliśmy się ich o to, zapytywali czy żądają pańszczyzny lub czynszu, układaliśmy się z nimi co do seperacyi pól co do terminu opłat itp. i znaleźliśmy ich dość przystępnymi i wyrozumiałymi. Ale taka wyrozumiałość trwała nie długo. Dziwaczne plotki znowu zaczęły krążyć między ludem. Ostatnich dni Lutego, w powiecie Czerkaskim, w dobrach księcia Woroncowa, klucz Mosznański podpisał jeszcze listy nadawcze i włościanie pokazali się bardzo dobrze usposobieni, nawet wydali objad dla miejscowego zarządu i pośrednika. W kilku innych miejscowościach przychodzili gromadnie do obywateli i prosili o zapisanie ich na czynsz i wykup za pomocą rządowej pożyczki. Lecz były to ostatnie oznaki ich wyrozumiałości i zgody; nie wiemy już z kąd i jakim sposobem, rozeszła się między nimi pogłoska, jakoby ci, którzy podpisali listy nadawcze, nie skorzystają później z tych przywilejów, jakie mają dla nich nastąpić po dwóch latach. To ich zatrwożyło tak dalece, iż gdy wezwano do podpisów, nigdzie nie zgodzili się na nie, oświadczając, że czekać będą upływu dwuletniego terminu, zawarowanego najwyższym

manifestem, który im przeczytano w cerkwiach. Żadne perswazyje nie pomogły. Gdy włościanie Moszniańskiego klucza dowiedzieli się o takiej opozycji ogólnej, zażądali od pośrednika ażeby im »hramoty« powrócił, a starszyzną wiejską aresztowali. Czyn ten miał pozór buntu i policja musiała się wdać w to dla przywrócenia spokoju, co w tych dniach nastąpiło, nie bez użycia wszakże siły zbrojnej.

Tym sposobem, wszystkie listy nadawcze zostały przedstawione pośrednikom za podpisem samych obywateli. Włościanie do żadnych układów należeć nie chcą i tem bardziej są podejrzliwi, gdzie postrzegają gotowość dziedziców do zrobienia im ustępstw.

O tej opozycji włościan, która jest powszechną tak u nas jak w cesarstwie, pisma rosyjskie sądzą najrozmaiciej. Gazeta Dzień widzi w niej dowód głębokiego i praktycznego rozumu ludowego a pisarz z kąd inąd znakomity, p. Samarin, stara się wytłumaczyć logicznie ten wypadek. Osnowa pismo ludowe maoruskie, upatruje przyczynę opozycji w braku usposobienia obywateli do ustępstw, a niedawno czytaliśmy nawet w Petersburgskich wiadomościach usprawiedliwienie się jednego włościanina wielkorosyjskiego, dla czego nie podpisują listów nadawczych. Kwestya ta wszakże rozwija się prosto i tajemniczych jej przyczyn nie ma po co szukać w głębiach rozumu ludowego. Lud nie rozumie swego stanowiska, na jakim go postawił manifest 2. Marca i nie rozumie prawa którym dziś rządzić się powinien. Tłumaczeniu i naukom nie wierzy, bo nikomu nie ufa. Zdaje mu się, że coś w tem wszystkim musi być nie tak jak mówią obywatele, a widzi namacalnie, że ciż sami obywatele są przez reformę narażeni na straty. Nie może pojąć w czem może być interes obywatela do namawiania go, ażeby kwestyę oparł na dobrowolnej umowie i dla czego ten obywatel zgadza się skwapliwie na reformę, która go samego przyprawia o szkodę? Czuje on, że sam znalazłszy się w podobnym położeniu, postąpiłby inaczej a konieczności i ogólniejszych pobudek pojąć nie umie. Więc podejrzewa, że w tem wszystkim musi być wilk jakiś; papieru zaś i podpisu boi się jak ognia i myśli, że każdy podpis jest cyrografem. Jest w tem wszystkim jedna logiczność, której zapoznawać nie godzi się, a mianowicie, że niechce dla tego zobowiązywać się żadnym podpisem, iż nie rozumie, co i na co podpisać mu trzeba. Nigdy tej zgody nie żądano odeń przedtem, więc on przywykł spełniać co mu każą. Niech mu dziś każą, a zrobi wszystko. Dla nas, pojęcie nawet o tem niepojęciu jest trudnem, ale trzeba postawić siebie na miejscu chłopka i zrozumieć sferę jego pojęć, a wtedy obawa jego nie wyda się nam dziwną i nie będziemy szukać klucza do niej tam gdzie go nie ma.

Rosya.

Czytamy w Dz. Pol.: Wiadomości nadchodzące z Petersburga w jaskrawych barwach malują stan umysłów w Rosyi. Śmiałości i gwałtownymi rozprawami wynagradzają sobie Rosyanie długoletnie milczenie, do którego ich zmuszała żelazna dłoń Mikołaja. Trzydzieści lat jednostajnej i przymusowej rutyny, sprowadziło w reakcyi pociąg do nowości, jakiego nie znajdzie w żadnym innym kraju Europy. Niemasz mrzonki, którąby dziś w Rosyi nie znalazła gorących i krzykliwych zwolenników. Rosyanie wstydzą się, że tak długo pozwalali ciążyć na sobie despotyzmowi bez miary, despotyzmowi bez rozumu. Dziś też domagają się swobód, w najobszerniejszym tego wyrazu znaczeniu. W tych wymaganiach nie ma jednak nic jasno sformułowanego, nie ma stronnictw, nie ma programu; jest tylko powszechne pragnienie zmiany, bo to co istniało, okazało się niedobrem. Cały ruch umysłów nie jest organizacyjnym, ale niszczącym w swych celach. Dodajcie do tego nadzwyczajną śmiałość nowatorów, trwożliwość i niedołęzstwo rządu, a będziecie obraz mieli obraz nienormalnego stanu rosyjskiego społeczeństwa, któryby się już dziś gwałtownym objawił przewrotem, gdyby najniższe i najliczniejsze klasy narodu przystępnymi były do przyjęcia nowych idei, które tak silnie wrą w umysłach klasy wykształconej.

W tym wielkim chaosie różnorodnych pragnień jedno tylko uczucie wszystkie łączy odcienia. Jest to nienawiść do Niemców nader silna i gwałtowna. Na potwierdzenie tego cośmy powiedzieli, kilka charakterystycznych dorzucimy rysów. Wiadomo wam, że literat Michajłow za wydawanie potajemne dziennika Wielikorusa skazany został na Sybir. Publiczność petersburska chcąc dać dowód swej sympatyj dla tego »wielkiego patryoty«, urządza publiczny, płatny odczyt, za który uzbierane wpływy oddane być mają rodzinie skazanego, jako dar narodowy. Z odczytem na temat tysiącletniej rocznicy założenia państwa rosyjskiego, występuje stojący wysoko w hierarchii urzędniczej profesor radzka stanu Pawłow. Treść jego mowy jasna, jak dzień pogodny, bez chmurki wątpliwości.

»Tysiąc lat temu (powiada Pawłow) ojcowie nasi przyszli do Ruryka i rzekli: pójdź, bądź królem naszym, będziemy słuchać ciebie, bo bogactwa u nas wiele, a porządku niema. Cóż powiedzielibyśmy cesarzowi Aleksandrowi dzisiaj? Bogactwo gdzieś zginęło, a porządku jak nie było tak niema. Tośmy zyskali przez ciąg lat tysiąca, że z bogatych a ciemnych staliśmy się nędzarami bez światła. Car Piotr, którego niektórzy nazywają Wielkim, był jednym z pierwszych przyczyn naszego nieszczęścia. On wprowadził do nas przymusem ów polor cywilizacji germańskiej, który skrzywił rozwój prawidłowy słowiańskiego społeczeństwa, na jakąś germańsko-guwerserską wszczepioną a powierzchowną ogładę. Nierządna Katarzyna szła śladami Piotra, lecz największą plagą Rosyi był nieboszczyk cesarz Mikołaj, jemu wszystkie nieszczęścia nasze przypisać należy. Co nam to pomoże, że cesarz dzisiejszy pełen jest dobrych intencji, kiedy otoczenie niemieckie żadnego dobrego czynu, żadnej zbawiennej reformy dokonać mu nie dozwoli? Póki się niepozbedziemy Niemców, póty dobrze być u nas niemożę.« Ostatni ten zwrot mowy p. Pawłowa głębokie na dworze cesarskim zrobił wrażenie. Cesarzowa gorzkimi załapała się łzami, i płacząc dowodziła, że wszystko to przeciw niej jako Niemce jest zwrócone. Adlerbergowie domagali się

usunięcia p. Pawłowa i wkrótce szan. profesor ujrzał się w drodze do graniczących z Syberyą europejskich gubernii.

Suwarow, były gubernator rygi, mianowany został przed paru miesiącami wojennym gubernatorem petersburskim. Suwarow był lubiony w Rydze i uchodził za człowieka bez specjalnych nienawiści, bez nienawiści zatem dla Niemców. Jakież były jego pierwsze kroki na nowym urzędzie? Chciał być równie popularnym w Petersburgu jak Rydze. Lecz w Petersburgu ten tylko jest dobrze u narodu widziany, kto jawnie występuje przeciw kamarylli niemieckiej otaczającej cesarza. Pojął to Suwarow. Wkrótce po rozpoczęciu urzędowania, przesłał wezwanie urzędowe hr. Adlerbergowi, żeby długi swe w mieście zapłacił, w przewym razie publicznie go za bankruta ogłosi i ruchomości jego publicznie przez licytacją na zaspokojenie wierzycieli sprzedać rozkaże. Wiedzieć trzeba że w Rosyi policja egzekwuje długi. Tak żaden gubernator, żaden policmajster nie śmiał dotychczas egzekwować wszechmocnego przy osobie cesarskiej hrabiego Adlerberga. Adlerberg wzgardliwie na wezwanie gubernatora odpowiedział. Suwarow dotrzymał słowa. Poleciał zrobić zajęcie ruchomości Adlerberga. Hałas był wielki, rzecz doszła do uszu cesarskich, zapłacono 600,000 rsr. z własnej cesarza szkatuły. »Czy to prawda, pytał raz cesarz Suwarow, że w stolicy wzburzenie umysłów doszło do tego stopnia, że się niespokojności obawia można?« »Może być Najj. Panie, odrzekł Suwarow, lecz to rzecz niezastraszająca; gdyby co zaszło, trzeba będzie poświęcić Adlerbergów i kilku jeszcze Niemców, a wszystko się uspokoi.« Odpowiedź tę opowiadał Adlerbergowi. »Coś pan mówił cesarzowi o mnie?« pytał Adlerberg. »Powiedziałem mu, że jeśli zajdą zamieszki w stolicy, trzeba będzie rzucić ludowi Adlerbergów na pastwę«, była odpowiedź Suwarowa.

Francya.

Paryż, 5. Maja. — Dziś publiczność paryska zajęta jest całkiem wypadkami w Neapolu i skutkami ich dotyczącami samą Francją. Poruszono też masę pogłosek. Ton panujący w dziennikarskiej prasie tak rządowej, jak prywatnej dziś przynajmniej harmonizuje i to wydaje się cudem. Jedności włoskiej dziś podawać nie można w wątpliwość, mówią wszystkie dzienniki, trzeba ją uwzględniać, bo ona podiera interesa i politykę francuską. Na to się zgadzają tak Pays i Constitutionnel, jak Temps, Presse, Debats i Opinion publique.

— W całej Francji będą wkrótce zaprowadzone tylko litrowe i półlitrowe butelki.

— Książę Napoleon wyjeżdża d. 10. Maja do Neapolu, a jak mówią z warunkami i gwarancjami dla papieża, za ustąpienie wojska francuskiego z Rzymu. Oprócz tego wiezie sprzymierze zaczepne i odporne między Francją i Włochami. Czyli to prawda, niewiemy, sądzymy przecie, że tak stanowczych propozycyji nie powiezie. Mówią nawet, że Wiktor Emanuel odwiedzi incognito papieża!

Włochy.

Wiktor Emanuel uniesiony nadzwyczajnem przyjęciem ze strony neapolitańskich reprezentantów parlamentowych, przyrzekł przykładać się do pomyślności prowincyi południowych, rozszerzać publiczne roboty tameczne i dodał: »jeżeli publiczne bezpieczeństwo jeszcze nie jest przywrócone, to winien tylko Rzym, ognisko nieustanne sprzysiężeń. Bądźcie atoli pewni, że koniec złego jest bliskim; życzenie Włochów odzyskania swej stolicy niemożę być żywszem, od życzenia Francuzów, opuszczenia rzymskiego terytorium.

— Wicekról egipski przybył w d. 2. Maja do Neapolu. Oczekiwany tam był także książę Napoleon. Patrie przypisuje wielką wagę tej podróży. Tenże dziennik donosi, że Goyon zostanie senatorem, to jest innemi słowy, że odjedzie z Rzymu. Constitutionnel także występuje z wielkimi pochwałami Włochów. Znosi się więc widocznie na zmianę w polityce włoskiej, bo Constitutionnel uchodzi za trębaczę tuileryjskiego.

— Opinon Nationale donosi, że w Neapolu panuje wielkie wzburzenie umysłów, gdyż aresztowano majora byłych wojsk neapolitańskich, który stał na czele spisku burbońskiego i godził na życie Wiktora Emanuela.

— Wicekról egipski, był u króla na posłuchaniu. Król Wiktor Emanuel przeznaczył mu królewską willę Favoritę na mieszkanie.

— Papież miał zamiar przepędzić cały Maj w porto d'Anzio, ale w skutek rozmowy z Goyonem, zmienił postanowienie i wrócił nagle do Rzymu w sobotę d. 3. Maja.

— Liberalna część kleru, stanowiąca w prowincjach południowych znaczną większość, przesłała do króla Wiktora Emanuela do Neapolu wedle Opinon Nationale następujący adres:

Towarzystwo postępowe duchowieństwa włoskiego do Wiktora Emanuela.

Zbawienie w Jezusie Chrystusie!

Zyczymy gorąco ujrzeć Cię z Garibaldim na kapitolu. Wenecya wolna i cała Włochy połączone.

— Depesza, którą Wiktor Wikor Emanuel przesłał do Napoleona III, brzmi wedle Nationalités jak następuje:

Neapol, 3. Maja, o godz. 12 1/2.

Król Włoch do Najj. cesarza Francuzów.

W tej chwili odwiedziłem flotę, którą byłeś łaskaw wysłać do tego portu. Ten dowód przychylności z Twojej strony dla mojej osoby i sympatyj dla sprawy włoskiej głęboko mnie poruszył i dziękuję za to.

Od przydłuższego czasu nie byłem tyle wzruszony, co w dniu dzisiejszym.

Porządek panujący w prowincjach południowych i dzisiejsze dowody miłości okazywane mi ze wszystkich stron, odpierają zwycięzko oszczerstwa naszych nieprzyjaciół i przekonują jak się spodziewam Eu-

ropę, że idea jedności Włoch na stałych spoczywa podstawach i głęboko jest wyryta w sercach wszystkich Włochów.

Przyjm Najj. Panie uczucia mojej szczerzej i nieprzemiennej przyjaźni.

— Francuska eskadra na zatoce neapolitańskiej, którą król odwiedził w d. 3 Maja, odbyła w d. 4 Maja pozorną potyczkę, której przypatrywali się król włoski i wicekról egipski. Uroczystość ta marynarska zakończyła się spalaniem bengalskich ogni w barwach włoskich i francuskich. Cała uroczystość była nader świetna.

— Włoscy królewicze Humbert i Amadeusz wyjadą w Czerwcu w podróż i zwiedzą Sardynią, Sycylią, Neapol, Konstantynopol i Egipt. Senator Sismonda jedzie z królewiczami.

— Rząd włoski zawarł kontrakt o dostawę 210,000 karabinów.

— Garibaldi zwiedził pola bitew pod Solferiwo i San Martino i udał się w d. 30 Kwietnia do Desenzano, gdzie z balkonu domu Machionego miał mowę, w której przyrzekał rychłe wyswobodzenie Rzymu i Wenecyi.

Hiszpania.

Wojska hiszpańskie opuściły portowe miasto marokańskie Tetuan. Stało tam załogą od czasu wojny marokańskiej, 63 komendantów, 570 oficerów, 12,000 żołnierzy i 1300 koni.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Maja. — Jak wczoraj donieśliśmy, tak dziś potwierdzamy, że wybory pomyslnie dla Polaków wypadły w W. Księstwie naszym. Na 29 posłów przypadających na W. Ks. Poznańskie wybrano na sejm 19 Polaków, a 10 Niemców, chociaż z ostatnimi w większej części w jednym duchu głosowali żydzi. Dr. Peltasohn z Ostrowa reklamuje przeciw korespondencji dziennikowej zamieszczonej w num. 102 z d. 3. Maja, że nie na Niemca, ale na współwynawcę swojego Mosesa Berlinera głosował na pierwotnych wyborach w Ostrowie, dalej że niema niemiłości do Polaków, ale jest zwolennikiem ich sprawy i za takiego poczytywał Mosesa Berlinera. Teraz chodzi o stwierdzenie, za kim głosował na posła Berliner w d. 6. Maja w Ostrowie. — W Sulmierzycach będzie odstoniony pomnik Klonowicza w trzeci dzień Zielonych świątek.

Koźmin, 6 Maja. — (Kor. Dz. Poz.) W dzisiejszym terminie wyborów dwóch posłów na sejm w Berlinie wybrano w mieście Koźminie z powiatów pleszewskiego i krotoskiego pp. Władysława Niegolewskiego i Marcellego Żółtowskiego z Czacza. Walka wyborcza nie była trudna; przewaga polskich głosów zapewniała z góry zwycięstwo kandydatom polskim; i tak przy pierwszym głosowaniu było głosujących 434; pan Władysław Niegolewski otrzymał 296, a kandydat przeciwny b. minister hrab. Schwerin 138 głosów; przy drugim głosowaniu było głosujących 433; p. Marcelli Żółtowski otrzymał głosów 293, p. Kennemann z Klenki 125, p. minister wojny Roon 14, a gospodarz Szczepaniak z Baranowa pod Pleszewem 1 głos. Liczba polskich głosów była tą razą ta sama, co przy poprzednich wyborach.

Murowana Goślina, 6. Maja. — Wybrano tu dzisiaj posłami na sejm z powiatów poznańskiego i obornickiego, panów Tadeusza Chłapowskiego i Stanisława Platara. Obaj polscy kandydaci zwyciężyli jednym tylko głosem większości.

Leszno, 6 Maja. — Na dzisiejszym sejmiku wyborczym powiatów kroboskiego i wschowskiego wybrano posłami na sejm, panów: 1) księdza Respądkę, proboszcza z Punic. 2) ks. Prusinowskiego, proboszcza z Grodziska. 3) Stanisława Stablewskiego z Zalesia. Na tych kandydatów zgodzili się na zebraniu odbytem dnia poprzedniego wszyscy polscy wyborcy, z którymi trzymali także katolicy niemieckiego rodu.

Gniezno, 6. Maja. — Przy wyborze deputowanych na sejm berliński w Gnieźnie dla powiatów, węgrowskiego, gnieźnieńskiego i mogilnickiego odbytych, otrzymał dr. Libelt z Czeszewa 395, pan Koszutski z Jankowa 394, ksiądz Janiszewski proboszcz z Kościelca 396 głosów; z niemieckiej strony stawiono po trzykroć p. Saengera z Grabowa, który przy pierwszym oborze 111, przy drugim 82, przy trzecim 54 głosów pozyskał. Liczby wykazują z jaką wytrwałością nasi do samego końca placu dotrzyмали, nie mniej posłużyć mogą za dowód bezskuteczności zabiegów strony przeciwnej.

Mały epizod, jaki się na sali przed przystąpieniem do wyborów, przy obieraniu ławników wydarzył, świadczy o dobrej pamięci i zdrowym sądzie naszego ludu, który niesfornego wybryku nie tak łatwo zapomina. Przewodniczący proponując zgromadzeniu z kolei jednego Polaka i jednego Niemca na ławników, najmniejszej nie znalazł opozycji, owszem przyjęto propozycję jednogłośnie, lecz kiedy wyrzekł nazwisko p. Wirtha z Łopienna, rozległ się głos, jakby z jednej piersi wydobyty, ludu naszego: nie chcemy, nie chcemy p. Wirtha, a kiedy protest coraz głośniejsz wznosił się zaczął, odezwał się przewodniczący, zapewne w chęci wyprowadzenia p. Wirtha z ambaru, że p. Wirth może nie jest obecnym; tymczasem p. Wirth występuje i głosowania się domaga w którym jak najsołenniej rozumie się przepaść. Burzliwe i niepomiarkowane wystąpienie jego na grudniowych wyborach zeszłego roku, które na zerwanie całych wyborów zakrawało, snać żywo stało w pamięci ludu naszego.

Co do prawyborów ostatnich puszczono w Gnieźnie wieść że obywatel Kotliński na Niemca oddał swój głos; jest to przecież fałsz, który ztąd powstał zapewne, iż to uczynił przy prawyborach w Listopadzie z. r. odbytych.

Gniezno, 6. Maja. — Co tylko się skończyło głosowanie na posłów połączonych powiatów gnieźnieńskiego, mogilnickiego i węgrowskiego. Wybrani zostali przy pierwszym głosowaniu dr. Karol Libelt 395 głosami, kandydat przeciwny, Saenger miał głosów 111, Kantak 1. Przy drugim głosowaniu otrzymał Nestor Koszutski głosów 394, Saenger 82. Przy trzecim głosowaniu ks. Janiszewski głosów 396, Saenger 54. Polacy jednomyślnie głosowali stawiając się wszyscy prócz 4 któ-

rzy podobno chorobą od udziału wstrzymani byli. Niemców z początku brakowało 20 przy każdym głosowaniu ubywało ich więcej, trzymali się jednak stale swego raz obzanego kandydata.

Grodzisk, 6. Maja. — Na dzisiejszym sejmiku wyborczym wybraliśmy posłami na sejm pruski z powiatów kościańskiego i bukoskiego panów: Augusta Cieszkowskiego i Adama Żółtowskiego. Pierwszy z nich przeszedł większością 191 głosów polskich przeciwko 122 głosom niemieckim. Przy głosowaniu na drugiego już większej części Niemców nie było; widząc bowiem bezskuteczność swych usiłowań, rozjechali się oni za czasu do domów. Z owych 122 głosów niemieckich, które w mniejszości zostały, padło 120 głosów na pana Beymego z Opalenicy, 1 głos na p. Samtera radcę miejskiego w Poznaniu, a 1 głos (jakiegoś niemieckiego księdza) na ks. Prusinowskiego. Wszystko zresztą w wielkim odbyło się porządku i spokoju, bez hałaśliwych okrzyków, wiwatów i tym podobnych dodatków, do których fantazja polska pociągać zwykła; trzymano się jednak tą razą zaleceń Dziennika w tej mierze jak najskrupulatniej.

Sroda, 6. Maja. — Na dzisiejszym sejmiku wyborczym powiatów średzkiego, śremskiego i wrzesińskiego, wybrano posłami na sejm pruski. 1) P. Wł. Bentkowskiego 397 głosami z ogólnej liczby 472 głosujących; 73 głosów padło na byłego ministra Patowa, 1 na pana landrata Freymarka. 2) P. Jana Działyńskiego 396 głosami przeciwko 6, z których 5 dostał p. Patow, a 1 p. Freymark. 3) P. Aleksandra Guttrego 391 głosami przeciwko 2, z których jeden padł na p. Patowa, drugi na pana Seweryna Mielżyńskiego. Obiad wspólny i mowy przygodne zakończyły ważny ten akt.

Inowrocław, 7. Maja, godzina 9 minut 50 (telegram). W Łabiszynie wybrano na deputowanych do pruskiej izby poselskiej dyrektora sądu powiatowego szubskiego Gottschewskiego i Kantaka z Dobieszewka.

— Dalszy ciąg wypadku wyborów wedle Dziennika:

Kościan, 28. Kwietnia. — Na odgłos wielkiego dzwonu o godzinie 7. rano wszyscy wyborcy polscy zgromadzili się w kościele parafialnym na mszę ś. o Duchu ś. odprawioną przez ks. proboszcza Lewandowskiego, po czym udali się na miejsca wyznaczone do wyborów, w ratuszu, w szkole katolickiej i w sali Gąsiorowskiego. W ratuszu w 1 klasie wybrano 2 Niemców, za 4 w 2. i 3. klasie wybrano 4 Polaków, dr. Palickiego, obywateli Karpińskiego, Ant. Laurentowskiego i Malinowskiego. W szkole w 1. i 2. klasie wybrano 3 Niemców i 1 Polaka. W sali Gąsiorowskiego wybrano w 1. klasie 1 Niemca, w 2. i 3. klasie 2 Polaków, ogółem wybrano 6 Niemców i 7 Polaków. We wsiach parafii kościańskiej, w Kiełczynie wybrano 6, w Kurzejgórzu 3 i w Sierakowie 3, wszystkich Polaków. Jednogodność wszędzie panowała między Polakami.

Koźmin, 29. Kwietnia. — We Wałkowie obrano sześciu naszych; ci są: ks. Frasunkiewicz, Branicki, Kieliba, Wosiek, Gola, gospodarze, i Chłapowski, właściciel folwarku. W Grębowie także przeszli sami nasi: Dudek, Kaczmarek i Pachciarz, gospodarze. W Pol. Oleśkach czterech lecz obierano pięciu, piątym jest Grajkowski, ekonom z Czarnego Sadu. W Galewie-Ladenberg nie Jeszka, lecz obrany losem na przeciw panu Zielonackiemu, gospodarz Jeske, Niemiec. Pan Orłowski zbudował swoich, przybywszy ze Zmysłowa, za Krotoszymem będącego, na swe dawne miejsce na wybory.

Trzemeszno, 27. Kwietnia. — Gospodarz Nowak z Gościeszyna, w powiecie mogilnickim, przerznął w nocy z dnia 24 na 25 bm. trzem własnym swoim dzieciom gardła i w ten sposób je zamordował. Matka biednych tych dzieci zdołała zaledwie najmłodsze swe niemowlę 8 dni mające uratować. Zdaje się, że Nowak cierpi pomieszanie zmysłów. D. P.

Z Średzkiego, 2. Maja. — Jakkolwiek spóźnione, ale zawsze mam sobie za obowiązek przestać do publicznej wiadomości rezultaty wyborów z całego powiatu średzkiego. Na 170 wyborców jest 138 Polaków, 32 Niemców. Rozdzieliwszy wyborców na obwody komisarskie i okręgi wyborcze, przypada:

I. Na obwód komisarski średzki. 1 okręg wyborczy miasto Sroda 10 Polaków chrześcian, jeden starozakonny Polak, razem 11; 2 okręg wyborczy Pławce 6 Polaków; 3 okręg Krerowo 3 Polaków; 4 okręg wyborczy Czarne Piątkowo 6 Polaków; 5 okręg wybor. Winnagóra 6 Polaków; 6 okręg wyborczy Strzeszki 5 Polaków 1 Niemiec; suma 31 Polaków 1 Niemiec.

II. Na obwód komisarski zaniemyślski. 1 okręg wyb. miasto Zaniemyśl 5 Niemców; 2 okręg Snieciska 6 Polaków; 3 okręg Niezamyśl 6 Polaków; 4 okręg Sulencin 6 Pol.; 5 okręg Czarnotki 6 Pol.; 6 okręg Lubrze 4 Pol.; suma 25 Polaków 5 Niemców.

III. Na obwód komisarski nekielski. 1 okręg wyborczy Nekla 2 Polaków 4 Niemców; 2 okręg Stempocin 6 Polaków; 3 okręg Gutowy 6 Polaków; 4 okręg Mystki 6 Polaków; 5 okręg Dominowo 6 Polaków; suma 26 Polaków 4 Niemców.

IV. obwód komisarski kostrzyński. 1 okręg wyborczy miasto Kostrzyn 6 Polaków; 2 okręg Strumiany 4 Polaków 1 Niemiec; 3 okręg Komorniki 6 Polaków; 4 okręg Siekierki 5 Polaków; 5 okręg Markowice 2 Polaków 1 Niemiec; 6 okręg Iwno 6 Polaków; 7 okręg Czerlejno 6 Polaków; suma 35 Polaków 2 Niemców.

V. Na obwód komisarski pobiedzki. 1 okręg wyborczy miasto Pobiedzka 3 Polaków 4 Niemców; 2 okręg Kołata 2 Polaków 4 Niemców; 3 okręg Gołun 1 Polak 5 Niemców; 4 okręg Krześlice 4 Polaków; 5 okręg Biskupice 6 Niemców; 6 okręg Gwiazdowo 2 Polaków 1 Niemiec; suma 12 Polaków 20 Niemców.

I tą razą obwód pobiedzki dostarcza na cały powiat średzki najwięcej wyborców Niemców, ale też, prócz znacznej ilości osad niemieckich od dawna w tej okolicy zasiedziały, dopuszcza się pan Decke, burmistrz i komisarz obwodowy z Pobiedzisk, przy układaniu list prawyborczych (bo radcy ziemianscy zwykle te prace na swych podwła-

dnych urzędników składają) różnych grubych pomyłek. Do szczególnych trafunków przypadkowych policzam, że w tej klasie gdzie idzie o kilka głosów przewyżki na korzyść Niemców, tam, niektóre imiona prawyborców Polaków, niewiedząc jakim sposobem nieco się zmieniły; otóż pytanie czy komisarz wyborczy, zwykle Niemiec, posiada dosyć znajomości miejscowych i językowych, aby ocenić te lapsus calami, i czy w takim razie dopuści do głosowania, prawyborcę z ochrzonem świeżem imieniem, lubo drugiego podobnego nazwiska w całej osadzie nie ma. Grube pomyłki w ten sposób się pojawiają, że się omija § 3 regulaminu, który nakazuje kolej nazwisk alfabetyczną, jeśli przy równych kwotach podatkowych nie da się rozstrzygnąć, którzy z pomiędzy kilku wyborców mają należeć do pewnego oddziału, i z takiej dziwnej nieznajomości prawa, kładzie się Niemców z literami P. i S. do 2giej klasy, a Polaków z literami M. i O. spycha do 3ciej klasy. Cóż dopiero powiedzieć o przypisywaniu podatku osobom które przez to do wyższego oddziału się posuwają i przeważnie na wybór wpływają? Takiego krzyżującego nadużycia dopuszczono się w listopadzie r. z. w okręgu wyborczym Krzeslice. W I. oddziale było 3ch głosujących: A. Radoński z podatkiem 217 tal., Freygang z 46 tal. podatku i Gottfried Behnke z 21 tal. Tymczasem jak się teraz pokazuje, Gottfried Behnke płacił tylko podatku klasycznego 7½ tal., gruntowego 6 tal., razem 13½ tal., Kędzioreg zaś Józefa policzono do II. oddziału, który rzeczwiście płaci podatku klasycznego 15 tal., gruntowego 6 tal., razem 21 tal., jemu więc z prawa jako najwięcej po Freygang w tym okręgu podatku płaćcącemu, należało być umieszczonym w I. oddziale. Wskutek takiego przewrotnego zestawienia, rezultat wyboru był: że Freygang z Behnkiem, Niemcy, przegłosowali Radońskiego, w przeciwnym a rzetelnym razie, byłby prawdopodobnie Radoński z Kędzioreg przegłosował Freygang. Podobne postępowanie pojedynczych urzędników nie przysługuje się wcale rządowi, którego jest zadaniem bezstronność, sprawiedliwość i równoprawienie.

Rozmaite wiadomości.

— Zjawisko, jakie w ostatnich czasach było przedmiotem staranych poszukiwań ze strony gorliwych badaczy przyrody, powtórzyło się niedawno w kopalniach węgla kamiennego w Tylery około Newport. Dziennik angielski Worcester Chronicle, podaje następujący wyjątek z listu jednego z dyrektorów kopalni: Robotnicy nasi w warstwie węgla

kamiennego grubości 6 cali, znaleźli żywą żabę, która jak tylko ją wypuszczono z grobu, zaczęła się poruszać, a następnego dnia okazywała więcej sił żywotnych. Warstwa w której ją znaleziono, znajduje się w głębokości około 700 stóp; dla tego trudno wytłumaczyć obecność żaby w tej warstwie. Przysięg na wystawę odłam węgla mający 7 do 8 długości, w którym, w samym środku znaleziono żabę.

Przybyli do Poznania dnia 7. Maja.

HOTEL BERLIŃSKI: Wehmeyer i Hellwig z Mauche, Ruge z Krotoszyna, Mittelstädt z Lubowa, Jacobs z Grodziska, Hoffmann z Lucyanowa, Flessbug i Seidel z Rogoźna. EICHENER BORN: Okuniewski z Wągrówca, Daniel z Gniezna, Lewinsohn z Strzelna. KEILERA HOTEL ANGLELSKI: Sussmann z Konina, Lebermann z Bawaryi, Tendler, Grätz, i Netzbrand z Rogoźna, Baron z Grodziska, Levysohn z Janówca, Preiser z Miłostawia, Littauer z Polajewa, Silberstein z Buku. POD BARANKIEM: Crätz z Herzogswaldu, Kunze z Torunia, Oppalt z Lauenburga. W MIESZKANIU PRYWATNEM: ks. Zientkiewicz z Prochów, przy Tumie 30; Hanf z Skwierzyny n. W., ul. Magazynowa 15.

Z dnia 8. Maja.

BAZAR: hr. Potulicka z W. Jezior, Sezaniecka z Pakosławia, Levy z Berlina, hr. Plater z Wroniaw, Stablewski z Zalesia, Gościński z Polski, Radoński z Dominowa. HOTEL DU NORD: ks. Sułkowski z Rydzyny, Żółtowska z Ujazdu, Molinek z Rydzyny, Rau z Leszna, Zakrzewski z Żabna, Zychliński z Uzarzewa. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Zychliński z Brzostowni, Twardowscy z Kobylnik, Burghard z Górtatowa, Baranowska z Marszewa, Krzyżanowska z Swadzimia, Gronau z Szczecina, Helling z Bydgoszczy. POD CZARNYM ORŁEM: Nowacki z Trzcianki, Dziembowski z Kludzina, Schlarbaum z Górtatowa. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Neumeister z Wrocławia, Hoffritter z Hanau, Schmahl z Hamburga, Geissner z Altenburga. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Scharwenka i Behrends z Berlina, Mülle i Blaschwitz z Wrocławia, Hanke i Bogedain z Prebisz. BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Trampe z Hudopsic, v. Willich z Gorzyna, Grabig z Leszna, Praetel z Sękowa, Baumgart i Keine z Berlina, Biffar z Deidesheim, Pracher z Głogowa. HOTEL PARYSKI: Chłapowski z Bagrowa, Kutzner z Lubiatówka, Łukaszewski z Berlina, prob. Franciszkowski z Strzelna, Koperska z Rumiejek, Kaphan z Miłostawia. HOTEL BERLIŃSKI: baron v. Reitzenstein z Rabowca, Grabski z Zakrzewka, Hei ckerodt z Pławiec, Neumann z Zakrzewka, baronowa von Reitzenstein i v. Wulfen z Kistryna, Paprzycki z Wrześni, Roll, Kuhlicke i Freitag z Sremu, Plaszyńska z Leszna, Hartmann z Wroniek. HOTEL BUDWIGA GARNI: Levysohn z Nakła, Schreyer z Żerkowa, Bergas z Grodziska, Hertzner z Kola. EICHENER BORN: Alkur z Rogowa, Jarecki i Joachimkiewicz z Zagorowa. POD BARANKIEM: Simon z Dolska.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:	
Andrzejewski, Ramoty starego Detiuka o Wołyniu 4 tomy	2 7½
Bokiewicz, Hygienia popularna	1 —
Goltz, Rady gospodarskie w pytaniach i odpowiedziach dla użytku wieśniaków	— 5
— O położeniu obecnem właścicieli ziemskich	— 10
Historia starego i nowego testamentu	— 10
Konwerski F., Jeografia powszechna	— 17½
Kraszewski J. I. Jasełka, wyciąg z pamiętników Ktosia. 4 tomy	6 15
Kronika Dytmara biskupa merseburskiego na polskie przełożona	3 20
Krótki zbiór historii polskiej podług najnowszych źródeł	— 10
Lola Montez, szkic biograficzny	— 17½
Łukomski, Kurs języka polskiego	— 10
Matka, opowiadanie dziecinne	— 10
Nauka czytania ułatwiona	— 10
Nowy Testament.	2 5
Osiecki, podarek dla ludu wiejskiego	— 10
Polska w pieśni przez Deotymę	2 15
Polujański, Leśnictwo polskie 5 t.	4 —
Podarek dzieciom polskim, z pozostałych pism śp. Jachowicza	— 7½
Pismo zbiorowe wileńskie 1862.	2 10
Po ziarnie zbiorów pamiętnikowy	1 20
Puzynina, Teatr amatorski	1 10
Rozmaite gadki i powiastki	— 7½
Słowo o stosunkach włościańskich.	— 10
Ulanecki, Domek dziewczycy w Nazaret i Loreto	1 —
Wiązanie dla grzecznych panienek.	— 20
Weckherlin, hodowla zwierząt domowych gospodarskich	— 25
Werbel domowy obrazek wiejski z śpiewkami w jednej odsłonie	— 15
Wielkie posłuchanie u Lucypera	— 10
Zabawne przygody Niemca	— 10
Zaleski, Teorya i praktyka banków	— 20
Zycie Sw. Jadwigi	— 12½

Książki do nabożeństwa wszelkiego rodzaju pięknie oprawne, do wyboru.

Dom mój położony w mieście powiatowem w tutejszej prowincyi, w którym od wielu lat znajduje się **cukiernia i fabryka pierników** wraz z **szynkiem**, chcę sprzedać

z wolnej ręki z powodu stosunków rodzinnych, bez mieszania się trzeciego, z inwentarzem lub bez tegoż. Dom ten jest tak urządony, iż może być w nim także piekarnia założoną. Osoby, które doniesienie to interesować może, zechcą zgłosić się pod adresem **A. B. Nr. 10.** do Ekspedycyi tej gazety.

Wody Rejnerckie.

Tutejszy zakład kąpieli, picia wód i kuracyi serwatki, których błogie skutki są tak gruntownie i powszechnie znane, szczególniej w cierpieniach płuc, w skłonnościach do katarów, w chronicznych katarach krtani, tchawicy i oskrzeli, w usposobieniu do suchot, w rozwiniętych suchotach; dalej w skrofulach, które są podstawą suchot, w ogólnych osłabieniach po ciężkich chorobach, w blednicy itd., iż byłoby zbyt rzadką rzeczą wdawać się tu w wykładanie działania naszych łagodnych alkaliczno-ziemno-żelaznych źródeł i przewyborniej serwatki. **Zakład ten otwiera się 15. Maja, a kończy się z końcem Września.**

Od 1. Czerwca będą tu do użycia nowo urządzone kąpiele torfowe zawierające jod i wodę żelazną, na które zwracamy szczególniej uwagę.

Co do zamówienia pomieszkań, można się udawać do naszego łaźniowego Inspektora Pana Rywotzkiego, co zaś do przesłania wody, do kupca D. Scholza.

Zapytania lekarskie uprasza się przysyłać do lekarzy zakładu: **Dra Herrmanna Beigel, Dra Gottwalda** i do radcy zdrowia **Dra Kunzego.**

Reinerz, dnia 28. Kwietnia 1862.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Donoszę szanownej Publicznosci polskiej, że od pierwszego Maja r. b. będę sprawował urząd lekarza u **wód Landeckich w Szląsku** jako następcą zmarłego Pana **Dra Bannerta**, lekarza tutejszego, a ponieważ polski język jest moim ojczystym, przeto z wielkiem zadowoleniem ofiaruję moim ziomkom moje usługi.

Dr. Adamczyk, dawniej przez 21 lat lekarz w Otmucho wie.

Świeży Szczeciński
Portland-Cement
 poleca za mierną cenę
 Skład farb
Adolfa Ascha, ul. Zamkowa 5.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Maja 1862.

Zyto (wępel po 25 szefli) nieco lepiej. Na Maj 44½ — 5½ pl. i list. 1/3, na Maj Czerwiec 44 — 43¾ pl. i list. 2/3 pien., na Czerwiec Lipiec 44 pl. list. i pien., na Lipiec Sierpień 44 pl. list. i pien., na Sierpień Wrzesień 4½ list., na Wrzesień Paźdz. 43½ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) dobrze. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Maj 16½ pl. i pien. 1/4 list., na Czerwiec 16½ list. 7/24 pien., na Lipiec 16½ list. 11/24 piec., na Sierpień 16¾ list., na Wrzesień 17 list., na Paźdz. 17 list.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 7. Maja 1862.	Sto-pa-pCt.	Na pr. kurant	
		papier-raml.	gotowi-żna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	101½
„ z roku 1859.	4½	—	107½
„ z roku 1856.	4½	—	100¾
„ z roku 1853.	4	—	100¾
Oblig. długu skarbowego	3½	—	90¼
dito Marchii Elektoralfiej i Nowej	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	102¾
dito „	3½	—	89¼
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	93¾
dito	4	—	102
dito Pruss Wschodnich	3½	—	88¾
dito Pomorskie	3½	—	91¼
dito „	4¼	—	100½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104
dito W. X. Poznańskiego	3½	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	95½
dito Szląskie	3½	—	93½
dito Pruss Zachodnich	3½	—	88¾
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95¾
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	97
Obligacje prowincyalne Poznańskie	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	100¾	—
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	95¾